



Siatka szpiegowska PSL'u

Członkowie „Izby Kontroli” – Niepokolczycki, Mierzwa i S-ka stanęli przed sądem w Krakowie

WARSZAWA P.P. Od sierpnia do października 1946 r. trwała likwidacja siatki szpiegowskiej, działającej pod kryptonimem „Izba Kontroli” opierając się na ogniach organizacyjnych WIN i Polskiego Stronnictwa Ludowego. „Izba Kontroli” gromadziła wiadomości o stosunkach wewnętrzno-politycznych w Polsce i przekazywała je — z jednej strony — kierownictwu Polskiego Stronnictwa Ludowego, a z drugiej strony — wrogim Polsce ośrodkom zagranicznym, oraz obcemu wywiadowi.

„Brygady wywiadowcze”

„Brygady wywiadowcze” („BW” zorganizowane zostały przez emigrację londyńską jeszcze w czasie okupacji. Zadaniem ich było prowadzenie wywiadu wśród demokratycznych organizacji niepodległościowych. Jednym z twórców tych brygad był Strzałkowski.

Oto co mówił osk. Strzałkowski: „Zadaniem „BW” było śledzenie działalności i prowadzenie ewidencji (kartotek personalnych) wszystkich działaczy ruchu lewicowego od skrajnych do umiarkowanych.

Siatka, którą kierowałem, rozpracowywała PPR, SL, AL, RPPS, Wiel, BCH, zwracając główną uwagę na część lewicową, bardziej postępową oraz Stronnictwo Demokratyczne, PPS zaś mniej dokładnie, ze względu na duże opanowanie tej partii przez WRN”.

Według wzoru Gestapo

Na czym polegało to „rozpracowywanie”, jakie były jego cele wyjawili osk. Karczmarczyk. „W pewnych dziedzinach — stanowisko naszej organizacji w traktowaniu polskich organizacji lewicowych zbiegało się ze stano wiskiem Gestapo. Postępowanie nasze różniło się od postępowania Gestapo tym, że organizacje lewicowe Gestapo likwidowało do rażnie, siatka zaś „BW” miała za zadanie zdobycie takiej pozycji, któraby ułatwiła nam walkę z organizacjami lewicowymi w momencie decydującym, przy ugruntowaniu władzy rządu londyńskiego. Osk. Karczmarczyk dodaje: „Wykonywałem tylko zarządzenia moich władz, tj. rządu londyńskiego, premierem którego był Mikołajczyk”.

Izba Kontroli a PSL

„Izba Kontroli powstała w wyniku połączenia się siatki „brygad wywiadowczych” siatki wywiadu delegatury sił zbrojnych na kraj, a

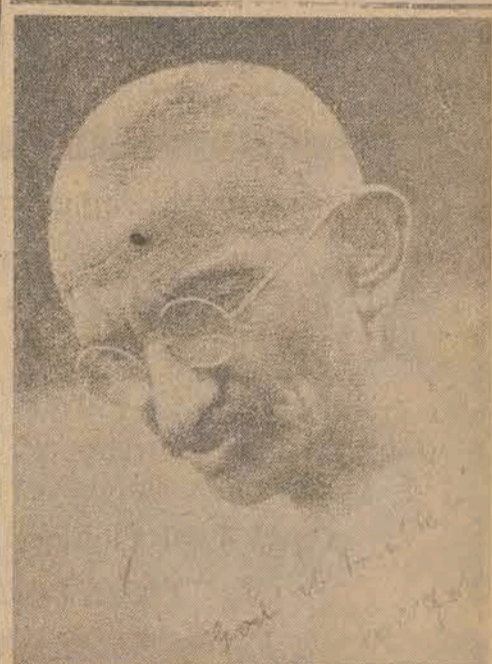
następnie WIN-u, komórki wywiadu wojskowego t. zw. „Akeji Z” i kadry informatorów z szeregów PSL, tak zorganizowana „Izba” rozpoczęła działalność szpiegowską na terenie całego kraju.

Stosunki między „Izbą Kontroli” a PSL charakteryzuje akt oskarżenia następująco: „kierownictwo siatki szpiegowskiej wykorzystując dla swoich celów bazę organizacyjną WIN i PSL nakazało podległym sobie komórkom ścisłą współpracę z poszczególnymi ogniwami Stronnictwa, od najniższych do najwyższych a to drogą angażowania członków PSL w charakterze agentów siatki oraz regularnego przeka-

zywania materiałów wywiadowczych kierownictwu stronnictwa”.

P. Mikołajczyk odbiera „raporty”

Informacje szpiegowskie wśród którychoczesne miejsce zajmowały informacje o Wojsku Polskim i jego tajemnicach, przesyłano do centrali, która z kolei przesyłała je do oddziału sztabu tzw. „polskich sił zbrojnych w Londynie” do kierownictwa PSL, do pewnych przedstawicieli obcych państw w Polsce i do (Dalszy ciąg na str. 2)



Mahatma Gandhi oświadczył, że rozpoczyna nową „głodówkę” o ile w Indiach nie zapoczątkuje spokój.

Maksimowski woła o interwencję

Oficjalne zaproszenie wojsk USA do Grecji

LONDYN (Obsl. wł.) W dniu 9 bm. premier Maksimos wręczył ambasadorowi amerykańskiemu w Grecji Mac Vaugh'owi notę rządu greckiego.

Nota ocenia sytuację rządu greckiego

jako „krytyczną” i prosi o udzielenie rządowi Maksimosa większej pomocy w uzbrojeniu i amunicji oraz zawiera prośbę o wysłanie wojsk amerykańskich do Grecji.

Indonezja woła o ratunek

Radiostacja w Jodjakarta prosi o lekarstwa dla tysięcy rannych. Apel do Rady Bezpieczeństwa o wysłanie komisji śledczej

LONDYN (Obsl. wł.) — Według doniesień z Batawii stacja radiowa republikańców w Jodjakarta ubiegłej nocy przerwała audycję, oświadczając, że nad miastem znajdują się holenderskie bombowce.

Młodzież indonezyjska ogłosiła przez radio apel do całego świata z wezwaniem

dla okazania pomocy republice indonezyjskiej, oraz nadsyłanie lekarstw drogą lotniczą dla tysięcy ludności miast indonezyjskich, cierpiących od bomb holenderskich.

Apel kończy się wezwaniem do Rady Bezpieczeństwa o jak najszybsze przysłanie do Indonezji komisji śledczej, któ-

raby mogła stwierdzić agresję i bestialstwo Holendrów, niszczących spokojne miasta i osiedla.

Holandia bowiem nie zaprzestała działań wojennych—wołają Indonezyjczycy. Krew niewinnych ludzi leje się w dalszym ciągu.

Tajne obrady Partii Pracy

Różnice zdań wobec polityki brytyjskiej pogłębiają się z każdym dniem

LONDYN (Obsl. wł.) Wczoraj odbyło się w Londynie trwające 2 i pół godziny tajne posiedzenie frakcji parlamentarnej Labour Party z udziałem premiera

Attlee, ministra Bevin i Morrisona. Po zakończeniu zebrania wydano komunikat, w którym powiedziano, iż premier Attlee i minister Bevin odpowiadali na

pytania posłów labourzystowskich. Debata dotyczyła między innymi sprawy siły roboczej i nacjonalizacji przemysłu żelaznego i stalowego. Rozgłoszona londyńska donosi, iż „różnice zdań w łonie Labour Party nie zostały uzgodnione”.

LONDYN (Obsl. wł.) Brytyjska Izba Gmin odrzuciła wczoraj poprawki konserwatystów i liberałów do rządowego projektu ustawy o pełnomocnictwach dla rządu.

LONDYN (obsl. wł.) Korespondent dyplomatyczny radia brytyjskiego donosi, iż w najbliższych dniach rząd brytyjski poda do wiadomości skład specjalnej misji angielskiej, która uda się do Waszyngtonu, celem uzyskania od rządu Stanów Zjednoczonych pomocy dla usunięcia „trudności dolarowych”, w jakich znalazła się Wielka Brytania.

W chwili obecnej zapasy dolarowe, jakie zostały po zesłorocznej pożyczce amerykańskiej wynoszą 250 milionów dolarów, co — jak przy puszczeniu — wystarczy dla pokrycia potrzeb tylko do października bież. roku.

Z drugiej strony Wielkiej Brytanii trudno o czekiwac pomocy drogą realizacji planu Marshalla, gdyż zatwierdzenie tego planu przez kongres amerykański zostało odłożone do wiosny 1948 r.

Jednym z zadań misji specjalnej będzie osiągnięcie zgody rządu Stanów Zjednoczonych na złagodzenie klauzuli umowy pożyczkowej, zbranijacej Wielkiej Brytanii czynienia zakupów pewnych towarów w dominiach brytyjskich.

Ramadier przeforsował ustawę

o wyborach samorządowych we Francji — krzywdzącą miliony wyborców na prowincji

LONDYN (obsl. wł.) Z Paryża donoszą, iż w dniu wczorajszym francuskie Zgromadzenie Narodowe wchwalilo votum zaufania dla rządu Ramadiera

większością 404 głosów przeciwko 180. Przeciwko votum zaufania głosowali komuniści, za rządem głosowali socjaliści, MRP, radykalowie i mniejsze ugrupowania prawicowe.



Ramadier.

Wniosek o votum zaufania został postawiony w związku ze sporem w sprawie ordynacji wyborczej do samorządu. W myśl projektu rządowego proporcjonalne wybory odbędą się tylko w miejscowościach, liczących powyżej 9,000 ludności, podczas gdy

w okręgach o mniejszej ilości wyborców wybory będą „większościowe” krzywdzące szeregi wyborców na prowincji.

Projekt Partii Komunistycznej domaga się

proporcjonalności wyborów w każdej miejscowości niezależnie od ilości ludności.

Wybory samorządowe odbędą się w październiku bież. roku.


Dnia 10 sierpnia rb. zmarł w Kudowie

Tow. Bolesław Falkowski

dlugoletni, zasłużony bojownik sprawy robotniczej

Cześć Jego Pamięci!

Komitet Łódzki
Polskiej Partii Robotniczej



PROMYK



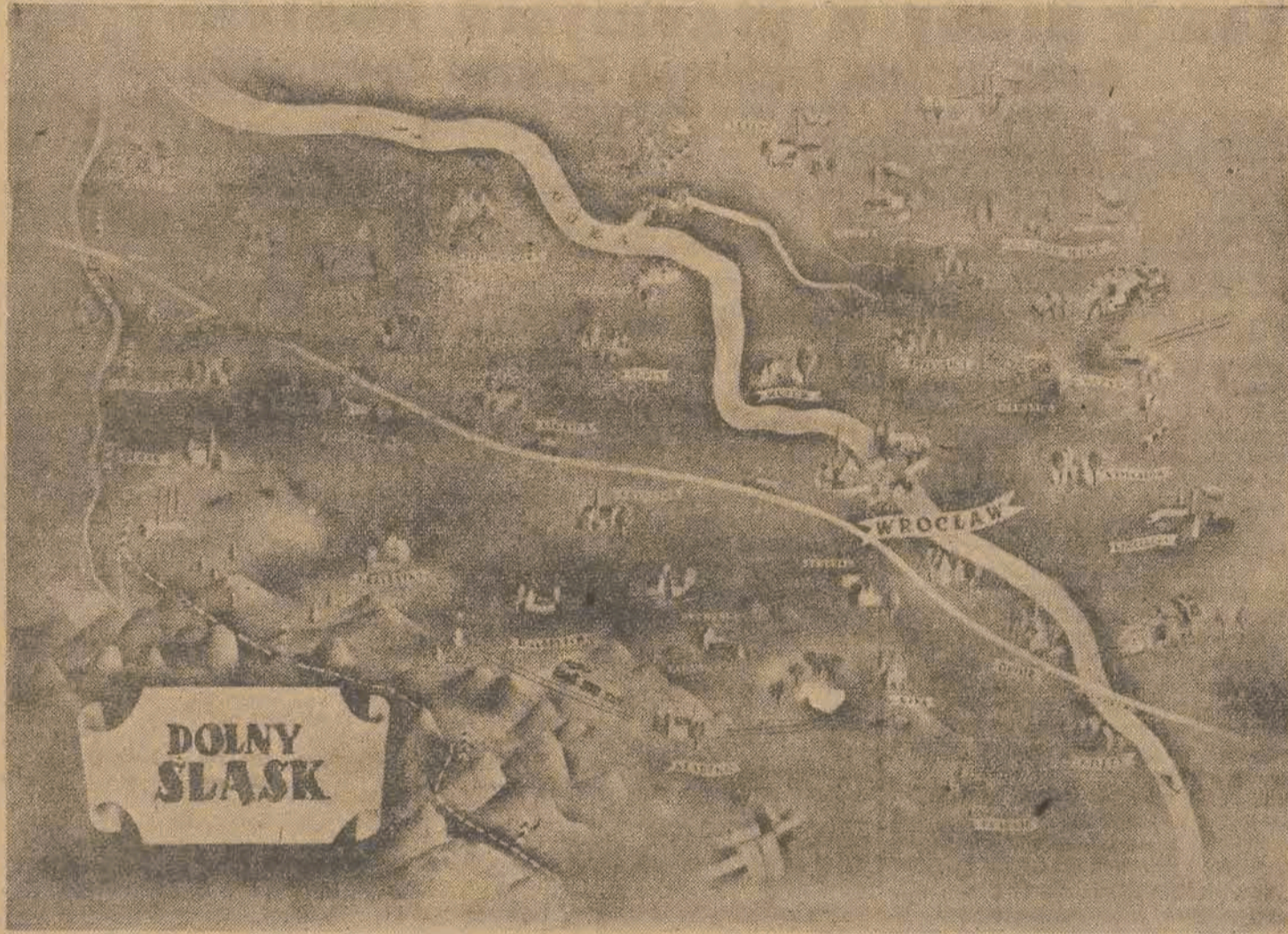
Przed tysiącem lat nad Polską rzeką Odrą pojawiły się hordy germańskich najeźdźców. Szli na wschód, napadając na słowiańskie plemiona, mordując starców, kobiety i dzieci, niszcząc polskie wioski i osady. Tysiąc lat trwała ta walka z Niemcami. Okrutny wróg zabierał nasze piękne ziemie pod swoje jarzmo. Aż oto przed kilku laty chciał pokonać resztę naszych ziem polskich i wyniszczyć naród polski doszczętnie.

Tak, jak pobito go ongiś pod Grunwaldem — tak i teraz wróg niemiecki został pobity przez wielkie armie plemion słowiańskich, przez Wojsko Polskie, przez Armię Radziecką.

I oto stała się wielka sprawiedliwość dla narodu naszego. Ziemie, które Polakom zagrabili Niemiec w ciągu naszej historii — wróciły do Polski. Wróciło dwieście miast, wróciły lasy, kopalnie, rzeki i pola. Wróciły do Polski na zawsze. Skarby w tej ziemi piastowskiej ukryte wydobędziemy na światło dnia. Nasz jest węgiel, nasze jest żelazo, i kamień, i glina. Nasze są góry i doliny, potoki i jeziora. Nasze jest słońce i powietrze!

Kochamy te Ziemie Odzyskane — bo one są naszą przyszłością naszym skarbem i naszym bogactwem.

Tej świętej ziemi piastowskiej nie będzie już nigdy deptała stopa podłego krzyżaka-hitlerowca. Nie pozwoli już na to Polska, przy której ramieniu stoją inne państwa słowiańskie — Związek Radziecki, Jugosławia, Bułgaria i Czechosłowacja. miliony naszych braci Słowian.



Piosenka



Gdybym to ja miała skrzydełka, jak gąska, Poletałabym ja za Jaśkiem do Śląska! Lecę ponad gajem, lecę ponad wodą, Szukać, gdzie to Jasia srogie losy wiodą, Orze ratuj w polu, pieśńi sobie śpiewaj; — Czyście nie widzieli, gdzie się Jaś podziewa? Kosiarz kosi łąkę, w kosę dźwięcznie dzwoni! „Nie dogonisz Jasia, chociaż i w sto koni!” Przylecę ja gąską do Jasiowej chatki I pięknie się spytam jego pani matki: — Moja pani matko! Bądźcie długo zdrowa, Powiedźcie mi, proszę, gdzie się Jasiek chowa? „Nie znajdziesz go, córuś, ni w polu, ni w borze Ani w malej chatce, ani w pańskim dworze. „Trzeci dzień już mija, jak Jasio nie wraca, Pod ziemią go trzyma ciężka, czarna praca. „Bije on kilofem, węgla w ziemi kopie, A z nim przyjaciele: chłop stoi przy chłopie. „Trzy dni już nie wraca, proszę łaski Bogabo o jego życie chwytą straszna trwoga. „Może ciemna woda wytrysnęła z głębi I mego Jasienka wiecznym chłodem ziębi? „Może się podziemne zaważyły schody I zginął mój synek, zginął Jasio młody?” — Ach, po cóż mi skrzydła, po cóż moja loty, Kiedy w głębi ziemi ginie Jaśko złoty, Matko moja miła, naucz swoją córkę, Jak się ma przemienić w węża lub jaszczurkę, Zmienię się w jaszczurkę, zrobię się maleńką, Poszukam pod ziemią mego Jasienka, W każdą wejść szparę, wcisnę się w szczelinę, Albo go ocale, albo sama zginę.

Jarosław Iwaszkiewicz.

Zagadki

Patrzaj, chłopie, dziw się, chłopie, jak się szpadlern wodę kopie. Z jednej strony łodzi, z drugiej strony łodzi, jeden szpadel chodzi, drugi szpadel chodzi. Nic nie ukopali, dalej pojechali.

Pachnie — a nie kwiat, lepi się — a nie lep, wali się — a nie drzewo,

Dzieci piszą do „Promyka“

Kochany „Promyku“

Nie gniewaj się, że nie odpisałam ci zaraz. Głowa moja była bardzo zajęta egzaminem. Ale, dzięki Bogu, egzamin wypadł mi jednak dobrze. Teraz jestem wolna, jak ptaszek polny i pofrunę na kolonie letnie. Ach, jak się cieszę. Tam tak wesoło i pięknie. Gdy przyjadę, to ci wszystko opowiem. Pragniesz, bym napisała coś o sobie. Chętnie to robię. A więc: szkoła nasza to trzypiętrowy gmach. Podobna jest do zamku z bajki. Prawdopodobnie stoi ona na miejscu małego jeziora (tak twierdzi pan kierownik), które z czasem wyschło. Zda się mi się, że jest to największa szkoła powszechna w Łodzi. Nasz pan kierownik jest bardzo lubiany przez całą szkołę, tylko kiedy jest zdenerwowany, to nie daj Bóg któremu z uczniów dostać się w jego ręce. Na ogół życie upływa nam cicho i spokojnie. Na każde święto koło Czerwonego Krzyża urządza przedstawienie. Naturalnie, że na zakończenie roku szkolnego urządziliśmy też przedstawienie razem z VII szkołą. Wspomnę ci wreszcie coś o moich koleżankach. Mam ich dość dużo i wszystkie bardzo lubię, ale najwięcej Hele Rysiównę z ulicy Mazurskiej. Jest ona dość ładna, a przede wszystkim bardzo miła. A teraz kończę i proszę Cię, „Promyku“, o podanie mi adresu Lusi Binderówny z Poddębic. Choć jej nie widziałam, ale bardzo polubiłam.

Pewnicka Jadwiga, lat 14
ul. Rzgowska 104 m. 9

Odpowiedź Redaktora.

Droga Jadziu!

Nie gniewam się na Ciebie wcale i proszę

Ciebie o to samo: wybaczyć, że list Twój wydrukowałam z takim opóźnieniem. Bardzo mi się Twoja szkoła podoba i ogromnie żałuję, że już jestem za stary, by do niej uczęszczać. Hele Rysiównę oraz pozostałe Twoje koleżanki najserdeczniej ode mnie pozdrów. Aczkolwiek już trochę za późno — życzę Ci wesołych wakacji.

Redaktor.

P.S. — Oto adres, o który prosisz: Lusia Binderówna, Poddębice, ul. Kościuszki 12, powiat Łęczyca.

DZIECI piszą do PROMYKA

Drogi Promyku!

Dziękuję Ci serdecznie za odpowiedź, z której niezmiernie się ucieszyłam. Odpowiedź ta przekonała mnie o moim błędzie i, oczywiście... wzięłam się do pracy domowej. O dziwo! — praca ta nawet jest dla mnie przyjemna; to wszystko dzięki Twojej radzie, „Promyku“.

W tym liście chcę Ci się spytać, jakie znaczenie ma sport dla ojczyzny? Mimo, że biorę udział w sporcie, to jednak nie wiem jego znaczenia dokładnie. Wiem, że wszyscy sportmeni są zdrowi, odporni, silni, korzysta więc tylko rozwój fizyczny, ale czy Polska ma jakąś korzyść?

Raz jeszcze dziękuję za odpowiedź i uprzejmie proszę o następną. Marysia.

Z wierszyka pt. „PRACUJMY!“

Czy przyjdzie złociста jesień,
Czy przyjdzie srebrzysta zima,
Gdy nawet prześliczna wiosna,
My patrzymy w książkę oczyma.

Marysia S.

ODPOWIEDZ REDAKTORA

Kochana Marysiu!

Bardzo się cieszę, że moje rady Ci się przydały. Odpowiedź na Twoe pytanie dałam częściej sama w liście. Siła i zdrowie obywateli — czyż to nie ma wielkiego znaczenia dla Ojczyzny? Sport jednak daje jeszcze i inne korzyści: zręczność i gibkość ciała, dobre samopoczucie i radość życia, a ponadto wyrabia silną wolę, dyscyplinę, zdolność i wolę do pokonywania wszelkich życiowych trudności. Widzisz więc, że są to wszystkie cechy, które bardzo, a bardzo potrzebne są obywatelom naszej demokratycznej, ludowej Ojczyzny.

Redaktor.

P.S.: Proszę Cię, podaj Twój dokładny adres.



Pod troskliwą opieką

